Nro. 185.

DZIENNIK

Patryotycznych Polityków w Lwowie,
Dnia 13go Sierpnia 1796.

Gazety.

FRANCYA.

Z Paryża dnia 17. *Lipca.* Podług urzędownych donieśień Jenerała *Buonaparte*, armia Włoska tey kampanii zabrała nieprzyiaciołom 60. polowych a 619. do obleżenia miast służących armat. Wyszczególnie tych i innych zdobyczy armii Włoskiey, później ma bydź opisane.

Z rapportu kommendanta armii Włoskiey pod 6. Lipca z *Roverbello* dane-

nego okazuie śię, że nieprzyiaciel chcąc wstrzymać armią naszą od ciśnienia śię do Tyrolu założył potężne linie począwszy od północney strony ieziora Garda i wzdłuż gór, aż do rzeki *Etsch.* Jenerał *Massena* umyślił go zaczepić od *Bochetta*, i tym końcem kazał skołować prawe iego skrzydło. To gdy śię stało żołnierze naśi wdrapali śię na przykre skały zawieśiwszy oręż na plecy, i wpadłszy tak na Austryaków bez wystrzału ubili z nich 100., poimali 200., i zabrali wszystkie namioty z bagażami. Tym czasem Szef Batalionu *Recco*, waleczny ze wszech miar officyer, podszedł nieprzyiaciół z lewey strony, wyparł ich z mocnego stanowiska Belone, gdzie ubił 300. a poimał 70. ludzi. Tym sposobem zdobyliśmy szańce około których trzebaby nam było pracować z pół roku. Woyska nasze w moment ie zróynowały. Ta była pierwsza bitwa od owego czasu, iak armia Cesarska dostała nowego kommendanta. W krótce eskadra Austryacka zaczepiona będzie na ieziorze Garda. W tey bitwie wyszczególnił śię Karabinier *Roche*, który wskoczywszy do szańców ubił officyera nieprzy-

przyiacielſkiego, a zaniechawſzy zegarka i t. d. porwał tylko za ſzpadę, przebił nią drugiego officyera, i poimał 3. officyerów. Drugi karabinier *Gerrin*, ſpotkal 12. nieprzyiaciół, i rzucił ſię na nich z pałaſzem; uciąwſzy iednemu rękę, przymuſił reſztę do złożenia broni. W ten moment, dodaie J. Buonaparte, dowiaduie ſię, że obleżeni uczynili wycieczkę z *Mantuy*, ale utraciwſzy 50. w ubitych, prędko ſię znowu cofnęli.

O bitwie zaſzłey dnia 9. przy *Herennalb*, która miała roſtrzygnąć los Szwabii, naſtępuiące ieſt donieſienie. Po bitwie przy *Raſtadt* nieprzyiaciel obiął wyborne ſtanowiſko przed *Etlingen*, i podług wyznania ieńców, czekał tam na znaczne poſiłki od niżſzego Renu. Jenerał *Moreau* ściągnął na dzień 8. od *Kniebis* Jenerał St. *Cyr*, a po roſtrópnym roſkładzie ſwey armii, uderzył na Arcy-Xiążęcia Karola. Ten przy *Herennalb*, *Frauenalb* i górach *Rotenſole* nayzaciętſzy dawał odpór. Wybór iego artyleryi i grenadyerów bronił potężnie tych ſtanowiſk. Naſze woyſka tym razem okazały cud męſtwa i nieuſtraſzoney determinacyi. Po czterykoć odpiera-

rane były aż do góry *Rozenfole*, za piątym dopiero razem zwycięſtwo zważyło ſię na ich ſtronę. Nieprzyiaciel z bagnetem w ręku był ścigany. Prócz iedney armaty, zagarnęli Republikanie 1,100. ieńców. Poboiowiſko okryte było trupami i orężem nieprzyiacielſkim Jenerał St. *Cyr* oſobliwiey ſię wyſzczególnił w tey ſprawie. Przednią ſtraż Jenerała *Taponier* napadła z drugiey ſtrony Saſów i poimawſzy nieco uſarów z iednym officyerem, ſpędziła ich aż do *Pfortzheim*. Jenerał Delaix, biiąc ſię od 9. zrana aż do 10. w wieczór przy *Maltsch*, położył trupem wiele nieprzyiaciół, i wyparował ich z tego mieyſca. Zwycięſtwo dnia tego na wſzyſtkie ſtrony było zupełne, i ieſt bardzo ważne do ukończenia dziſieyſzey kampanii. Prócz 1600, w niewolą zabranych ogółem, nieprzyiaciel ſtracił drugie tyle w ubitych i rannych. Nazaiutrz mieliśmy bydź attakowani, i Ceſarſcy o 3. mile z boku mieli brac tył naſzey armii. Obywatel *Marconnier* mianowany zoſtał Szefem batal. Ten wyzwoliwſzy ſwóy batalion karabinierów, który był otoczony, z niebeſpieczeńſtwa, otoczył

czył nawzaiem, i poimał wszystkich tych nieprzyiaciół, którzy mu grozili niewolą.

Jenerał *Jourdan* ma teraz pomykać swóy oręż w głąb kraiów Niemieckich, gdzie armie nasze myślą wypasować iedną z naypięknieyszych zdobyczy w świecie, to iest: chlubny pokóy. Gdyby Jenerał *Moreau* 24. godzinami był spóźnił bitwę stoczoną dnia 9. t. m., tedy Arcy-Xiążeciu Karolowi pewnie by się był udał proiekt rozdzielenia naszey armii i wyparcia iey aż za Ren wyższy. — Direktoryat liczy iuż około 40,000. suplik od osób żądaiących wymazania swego imienia z listy emigrantów. Póki Francya w niepewnym znaydowała się losie, ludzie ci czołgali się u stóp naszych nieprzyiaciół; teraz zaś wszyscy się chcą okazać niewinnemi przed Direktoryatem.

Mar. Poterat za to w Bazylei miał bydź aresztowany, że *Kondemu* wyiawiał różne plany Direktoryatu. Jak się teraz okazuie, ta władza umiała korzystać z sprzedayności niektorych swych aientów nieprzyiaciołom Rzeczypospolitey. Rozmaite Kancellarye zatrudniaiące się sekretnemi układami, osadziła częścią

ścią dobrze myślącemi, częścią też podeyrzanemi osobami. Do Kancellaryi woiennych często wydawane były plany, od których sekretu miał na pozor los pomyślny, zawisnąć kampanii. Tym czasem nayważnieysze, i prawdziwe plany woienne, układane były w gronie 5. osób Direktoryatu, i kilku zaufanych ludzi. Tym sposobem nieprzyiaciele choć się dowiedzieli o pierwszych, więcey na tym tracili, aniżeli zyskali. — Minister nasz w Madrycie rzeczywiście iuż miał żądać od Dworu tamteyszego, aby dla Anglików wszystkie porty Hiszpańskie zamknięte były.

Na Sessyi 5let dnia 16. doniósł Direktoryat przez posłańca o z ıpełnym poskromieniu buntownych w *Wende*. „Wewnętrzny pożar woyny, wyrażono w poselstwie, daleko niebespiecznieyszy od zewnętrznego, od dawna pustoszył część Rzeczypospolitey. Fanatyzm pomnażał niebespieczeństwo, a obłąkana dzicz nie wzdrygała się na żaden rodzay srogości. Kray okryty lasy, górami i wąwozami, liczył pod bronią mnóstwo ludu trwałego, płochego, a przy lekkowierności nie znaiącego granic uporu. Liczne posiłki w lu-

w ludziach, pieniądzach, i amunicyi, które doſtarczała Anglia, ſzerzyła zaraźliwą tę ranę. Nieśmiertelna ſława ſłuſznie wieńczyć powinna armią brzegów Oceanu. Woyna Wendeyſka iuż ieſt ukończona; wſzyſcy mięſzkańcy złożyli buntowny ſwóy oręż; wſzyſcy herſztowie rozſtrzelani, lub poimani, a Emigranci, którzy uiſzli śmierci muſzą teraz dla właſnego beſpieczeńſtwa tułać ſię po cudzych kraiach. — Trudno ieſt wyſzczególnić wſzyſtkich korzyści, iakie oyczyzna winna ieſt armii, i walecznemu iey Jenerałowi *Hoche*. Ta od dawna iuż w zaciſzu zbierała laury. Rząd nie śmiał okrzyknąć wyraźnie iey zwycięſtw, boiąc ſię, aby nie dał poznać iak wielkie było niebeſpieczeńſtwo, które ciſnęło Rzeczpoſpolitą. „ — *Dumolard* na to: „ Jeżeli zwycięſtwa nad zewnętrznemi nieprzyiaciołmi zwykły bydź uwieczniane; tedy ſłuſznie, aby i te, które zgaſiły pochodnią wewnętrznego pożaru, i ſą rękoimią powſzechnego pokoiu, w tym ſamym rzędzie były umieſzczone wnoſzę, aby dekretowano, że armia Oceanu dobrze ſię zaſłużyła u oyczyzny. Wnioſek iednomyślnie przyięto.

Z Hol-

Z Hollandyi prowadzą dwóch Słoniów, które maią zdobić uroczystości nasze publiczne.

WŁOCHY.

Z *Rzymu dnia* 16. *Lipca*. Ponieważ Kommissarze Francuscy spodziewani są wkrótce do tey Stolicy dla wypełnienia warunków zawieszenia oręża, i wyboru dzieł nayslawnieyszych artystów, z tych powodów Rząd wydał obwieszczenie do ludu, w którym zaleca mu spokoyność i poszanowanie dla tych osób; ktoby zaś ubliżył im należytey grzeczności, ten surowo ma bydź karany.

(z *Dodatkiem*.)

D O D A T E K

DO DZIENNIKA Nro 185.

UWIADOMIENIE.

Ponieważ Nayiaśnieyſzy Pan Naywyżſzym Nadwornym Dekretem pod dniem 24. Liſtopada 1795. roku, termin intabulowania iakichkolwiek praw na Dobrach do Tabuli miaſta Lwowa należących do oſtatniego Grudnia 1795. roku naznaczony, ieſzcze na rok ieden cały, to ieſt, aż do dnia oſtatniego Grudnia roku 1796. przedłużyć raczył; przeto o tym każdemu do publiczney wiadomości z ſtrony tuteyſzego Sądu podaie ſię. Działo ſię w Lwowie dnia 14. Stycznia 1796. Fr. An. Lorenz mpr. Signio V. P. Z Rady Jego Król: miaſta Lwowa Maiſtratu Seweryn Swiżyńſki Exp.

Uwia-

Uwiadomienia od C. K. Sądów Szlacheckich.

I. Od Tarnowskich.

Pod dniem 30. *Kwietnia* 1796.

Czyni się ninieyszemi wiadomo: ażeby wszyscy, którzy iakowe bądź prawa lub pretensye do maiątku pozostałego niegdyś zmarłego Hrabiego *Małachowskiego* mieć mogą, onęż w przeciągu iednego roku i 6. niedziel do tuteyszego Sądu podali, gdyż po upłynionym tym terminie z rzeczonym maiątkiem podług praw sobie postąpiono będzie.

II. Od tychże.

Pod dniem 14. *Maia* 1796.

Czyni się ninieyszemi wiadomo: że Dobra w *Sanockim Cyrkule* sytuowane do JP. *Stanisława Radeckiego* należące, to iest: *Stronie* za 76,452. Zł. Pol. i *Wa-*

Wolica za 23,451. Zł. Pol. sądownie otaxowane na następuiących 3. terminach a mianowicie dnia 30. Lipca, 31. Sierpnia i 28. Września r. b. przez publiczną licytacyą sprzedane będą. Maiący chęć kupienia udadzą się do Kancellaryi Sądów Szlacheckich Tarnowskich gdzie inwentarze rzeczonych dòbr przezrzeć im wolno będzie.

III. Od Lwowskich.

Pod dniem 29. *Lipca* 1796.

Czyni się wiadomo: że w Sandeckim Cyrkule w Kameralnych dobrach *Muszyna* potrzebny iest Justycyariusz z roczną Pensyą 450. Zł. Ryń. życzący sobie maią się udać do Administracyi na dniu 20. Sierpnia 1796.

IV. Od Stanisławowskich.

Pod dniem 10. *Czerwca* 1796.

Czyni się ninieyszym wiadomo: że w Zaleszczyckim Cyrkule sytuowane dobra

bra do Jmć Panów *Franciſzka i Michała Dydyńſkich* należące to ieſt 6ſta część Borſzczowa z attinencyami za 113,196. Zł. Pol. i 10. gr. ſądownie otaxowane na naſtępuiących 3. terminach, a mianowicie dnia 29. Lipca, 31. Sierpnia, 5. Października r. b. przez publiczną licytacyą ſprzedane będą. Życzący ſobie kupienia maią ſię udać w dniach wyż wyrażonych do Gremialny Regiſtratury Sądów Staniſławowſkich, gdzie inwentarz rzeczonych dóbr przeyzrzeć im wolno będzie.